

# Odsłonięto pomnik ofiar rzezi wołyńskiej

11 lutego 2019

Postawiono go w Szczecinie na cmentarzu komunalnym. Ma kształt dachu, który runął po pożarze, a także wypalonego komina. Na dachu znajdują się nazwy wszystkich miejscowości na Kresach, w których mordowano niewinnych Polaków.

9 lutego 1943 roku nacjonaści ukraińscy z UPA w Parośli zamordowali ze szczególnym okrucieństwem 173 Polaków. Był to pierwszy zorganizowany w tej skali mord polskiej ludności i symboliczny początek rzezi wołyńskiej. Dlatego też pomnik został odsłonięty dokładnie 9 lutego 2019.

Monument zaprojektowała prof. Katarzyna Radecka. Pod symbolicznym dachem znajduje się ziemia, którą przywieziono bezpośrednio z miejsc, gdzie zbrodnie miały miejsce. Nazwy miejscowości umieszczono w wyłomach mających kształt blizn, a obok spalonego komina rośnie kalina – jej owoce mają według twórczyni pomnika symbolizować krew. Podświetlenie zaś ma kojarzyć się z pożogą. Całość robi naprawdę piorunujące wrażenie.

W odsłonięciu pomnika ofiar UPA wziął udział Jarosław Szrek, prezes IPN. – Wydawać by się mogło, że po Auschwitz, po Palmirach, po Katyniu i Kołymie wszystko wiemy na temat zła, ale ludobójstwo na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej odsłania nam jeszcze jedno, jakże barbarzyńskie oblicze zła – stwierdził w przemowie, która otworzyła uroczystość. – To jest tajemnica, której chyba nie pojmujemy, bo jaką stronę trzeba poruszyć w mózgu człowieka, bo chyba nie w duszy, żeby zagłuszyć sumienie, żeby rzucić się z siekierami na bezbronnych, niewinnych ludzi, na małe dzieci, na kobiety. To jest tajemnica zła.

Jak podaje „Gazeta Lubuska” pomnik powstał staraniem

Stowarzyszenia Kresy Wschodnie Dziedzictwo i Pamięć, a inicjatywę wsparł finansowo szczeciński oddział IPN. Prezes stowarzyszenia Jerzy Mużyło powiedział, że życzyłby sobie, aby ten pomnik nie dzielił, ale leczył traumy tamtych przerażających wydarzeń.

Zapewnił też, że absolutnie nie chce otwierać żadnego wrogiego frontu – i że w stosunkach polsko-ukraińskich potrzeba nam teraz spokoju i pogodzenia z faktami, które nie kłóci się z upamiętnianiem tych, którzy zginęli.

– Apelujemy o spokojne mówienie dziś o polsko-ukraińskich relacjach bez uporczywej presji widoku umęczonych swoich bliskich i sąsiadów. Tu nie o zemstę chodzi, ale o pamięć. Niech z tragicznych polsko-ukraińskich doświadczeń zrodzi się myśl i odważny czyn dla mądrego, owocnego współistnienia i współdziałania dwóch tak przecież bliskich sobie słowiańskich narodów polskiego i ukraińskiego dla zbudowania szczęśliwej przyszłości dla następnych pokoleń – podkreślił.

Uroczystość w Szczecinie była wyjątkowa o tyle, że nie uczestniczyli w niej politycy, nie słyszeliśmy bieżących sporów. Na odsłonięcie pomnika przyjechali głównie mieszkańcy Kresów i potomkowie zamordowanych na Wołyniu, a także weterani i historycy. Wysłuchano apelu pamięci, na koniec zaś uczczono zmarłych salwą honorową.

– Pół mojej rodziny zginęło na Wołyniu – mówił mediom wzruszony Bogusław Oleksiejuk, mieszkaniec Szczecina. – Nie wiem jak można było przez tyle lat udawać, że rzezi wołyńskiej nie było...

Źródło: [pl.SputnikNews.com](http://pl.SputnikNews.com)